

№ 272.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Damazego.
Sob. św. Aleksandra M.
Niedz. św. Łucyi P. M.
Pon. św. Dyoskora M.
Wt. św. Waleryana M.
Sr. św. Euzebiusza.
Czw. św. Łazarza B.

Wschód słońca: godz. 8 m. 03
Zachód słońca: godz. 3 m. 44
Dług. dnia godz. 7 m. 41

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 11 grudnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 10 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ABRYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Elektrownia Łódzka

zawiadamia swoich odbiorców, że w niedzielę, dnia 13 b. m., dostawa prądu przerwana będzie od godziny 7 rano do 2 w południe.

2468

„GDEON“

Od dnia 11-go grudnia r. b.

Zasługujący na szczególną uwagę

Przejazd 2, róg Piotrkowskiej.

NOWY PROGRAM. 2469 1

Prosimy naszych odbiorców, aby jak corocznie tak i w obecnej chwili raczyli nadsyłać ogłoszenia gwiazdkowe wcześniej, chociażby terminy wyjścia były późniejsze, a to w celu ułatwienia pracy zecerui i przygotowania należycie ogłoszeń do druku.

Administracja „Rozwoju“.

Przegląd polityczny.

Łódź, 11 grudnia.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych czynników potęgających widoki wojny na Bałkanach, jest bezwzględny bojkot towarów austro-węgierskich w Turcyi, który bynajmniej nie słabnie, lecz coraz szersze przybiera rozmiary.

Kupcy tureccy postanowili zastosować bojkot do wszystkich austro-węgierskich posyłek pocztowych, grożąc karami wszystkim tym, którzy wylamywać się będą z pod bojkotu.

Dziennik francuski „Figaro“ donosi, że najwięcej z bojkotu towarów austro-węgierskich korzystają kupcy niemieccy.

Gazeta wiedeńska „Zeit“ w następujący sposób charakteryzuje stanowisko rządu austro-węgierskiego wobec bojkotu: „Gabinet wiedeński jaknajbardziej stanowczo nalega, aby bojkot ustał na tureckich komorach celnych, jako instytucjach rządowych, tudzież, aby popieranie bojkotu

tu wzbronionem było osobom, pozostającym na służbie rządowej, oraz organom zależnym od rządu, ponieważ obecny sposób postępowania ze strony władz tureckich obraża nie tylko zasadnicze przepisy prawa międzynarodowego, ale nadto przeczy duchowi austro-tureckich traktatów handlowych.

Rzecz prosta — pisze dalej „Zeit“ — że rząd austro-węgierski ani myślał domagać się od rządu tureckiego, by wywierał nacisk na prywatnych nabywców i zmuszał ich do kupowania towarów austro-węgierskich.

Dalszy sposób postępowania ambasadora austro-węgierskiego, margrabiego Pallavcni zależy naturalnie od obrotu, jaki przyjmą dalsze stosunki Turcyi odnośnie Austryi. Rząd pozostawił mu swobodę decyzji, kiedy ma korzystać z urlopu.

Tymczasem, jak donoszą korespondencye z Konstantynopola, margrabia Pallavcni, zawiadomil już Portę, że na mocy otrzymanych od swego rządu instrukcyj wyjeżdża z Konstantynopola do czasu dalszych rozporządzeń.

Objazd ambasadora austro-węgierskiego ma być rodzajem demonstracji ze strony Austro-Węgier przeciw udziałowi władz rządowych tureckich w bojkocie towarów austro-węgierskich.

W kołach dyplomatycznych Wiednia — pisze dalej „Zeit“ — panowało nader przyjazne usposobienie dla Turcyi, czego koła te niejednokrotnie dowiodły. Widocznie w sferach rządowych tureckich nie zdają sobie sprawy z tego, jakimi następstwami grozi dalsze popieranie bojkotu przez rządowe władze tureckie.

Rząd austro-węgierski — jak dowodzi „Figaro“ — zwracał się do Francyi z zapytaniem, czy rząd francuski nie uzna za stosowne w interesie pokoju poczynić kroki w Konstantynopolu w celu przerwania bojkotu. Na to miano odpowiedzieć baronowi Aehrenthalowi, że byłoby omyłką ze strony rządu francuskiego mieszanie się do sprawy, która obok politycznego podkla-

du ma i ekonomiczny. Wmieszanie się podobne byłoby naruszeniem prawa każdego z konsumentów, w przedmiocie nabywania niepożądanych dlań towarów.

Pomimo to, dowodzi „Figaro“, Francya mogłaby zwrócić uwagę Turcyi, że mieszanie się jej urzędników do bojkotu towarów austro-węgierskich, jest niewłaściwym i obrażającym Austro-Węgry, ale krok podobny mógłby się niepodobać Rosyi i Anglii.

Dowodzi to jak bardzo solidarnie mocarstwa te postępują w sprawach bałkańskich i że istnienie między nimi solidniejszy niż ugoda związek.

W sprawie tej w prasie francuskiej pojawiły się już nawet pogłoski, iż wobec gorliwego popierania Austro-Węgier przez Niemcy w sprawie Bośni i Hercegowiny, Anglia, Francya i Rosya postanowiły zawrzeć między sobą formalne przyznanie zaczepno-odporne.

Trojprzymierze to uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny czyni zależnym od postanowień konferencji mocarstw i stanowczo doradza Serbii oraz Czarnogórze, by powstrzymały się od wszelkich kroków ryzykownych, lecz gdyby Serbia lub Czarnogórze miały być napadnięte przez Austro-Węgry mocarstwa nowego trojprzymierza musiałyby wystąpić w ich obronie.

Obawa wojny nie jest zatem bynajmniej zażęganą i utrzymuje się w tej samej, co poprzednio sile.

Prasa zachodnio europejska żywi bardzo słabe nadzieje, by Austro-Węgry okazały się skłonni do najmniejszych ustępstw. Przeciwnie uważa za prawdopodobne, że skoro tylko ukończoną zostanie koncentracya wojsk na granicy austro-serbskiej, Austro-Węgry postawią Serbii i Czarnogórze stanowcze ultimatum.

— Gazeta serbska „Dniwni List“ donosi, że do Zemlinu przybyły 37, 9, 11 i 12 pułki wojsk austro-węgierskich, które koncentrują się w Pietro Waradynie. W Wiedniu nie ukrywają już pogłosek alarmujących. W kołach wojskowych obliczają, że Serbia i Czarnogóra mogą wystawić do boju armię 200,000, wskutek czego ze strony Austro-Węgier potrzebnem jest szybkie i stanowcze działanie. Zgodnie z planem opracowanym przez sztab generalny, w razie rozpoczęcia kroków wojennych wojska austro-węgierskie usiłować będą przeszkodzić połączeniu się wojsk serbskich z czarnogórskimi i w tym celu silnie ufortyfikują południową i wschodnią część Bośni, w której Austro-Węgry zamierzają skoncentrować 250,000 armię.

W Rumunii panują dwa prądy, zwalczające się nawzajem; narodowy — auti austro-węgierski i rządowy przychylny Austryi, dzięki któremu wzbroniono przewozu przez Rumunię dla jazdy serbskiej 2000 koni, kupionych w Rosyi. Konie te mają być przewiezione morzem, a następnie przez terytorium tureckie.

Wszystkie atoli te przygotowania, czyniące wrażenie, jak gdybyśmy już byli w przededniu

rozpoczęcia kroków wojennych, nie znamionują jeszcze, by groza wojny była już tak bliską. Ani Austro-Węgry, ani Serbia i Czarnogóra, pomimo, iż gorączkowo przygotowują się na wszelki wypadek, nie rzucają się zbyt pochopnie w awanturę wojenną, zwłaszcza grożącą powikłaniami, które łatwo doprowadzić mogą do wojny powszechnej.

Ważnym czynnikiem, hamującym zapalę wojenne barona Aehrenbala i skłaniającym gabinet wiedeński do nader ostrożnego działania jest stosunek Włoch do trójprzymierza, pomimo wszelkich zapewnień Tiltoniego, pozostawiający coraz więcej do życzenia.

Porozumienie rosyjsko-włoskie nie ulegające zaprzeczeniu zmieniło zasadniczo stanowisko Włoch w trójprzymierzu. Porozumienie to bardzo łatwo zamienić się może na formalny sojusz, tem łatwiej, że o sojusz podobny włoscy mężowie stanu zabiegali już oddawna. Dążenie do zawładnięcia Adryatykiem od chwili powstania zjednoczonego Królestwa włoskiego jest zasadniczym wykładnikiem polityki włoskiej.

Panowanie na Adryatyku niezbędnym jest dla rozrastającego się z dniem każdym przemysłu włoskiego, rozwijającego się we Włoszech północnych zadziwiająco szybko. Bez zawładnięcia Adryatykiem Włochy pozostałyby zawsze państwem drugorzędem. W porozumieniu z Rosją Włochy łatwiej zawładnąć mogą wybrzeżami bałkańskimi nad Adryatykiem niż przy pomocy Niemiec i Austro-Węgier, torujących na Bałkanach drogę dla przemysłu niemieckiego. Dla tego też aneksja Bośni i Hercegowiny musiała w wysokim stopniu zaniepokoić włoskich mężów stanu; przez tę aneksję bowiem Austro-Węgry wzmacniają swoje stanowisko na Bałkanach i znamienne zbliżają się ku morzu Egejskiemu, które jest ostatecznym celem ich polityki. Austro-Węgry nie mogą na to pozwolić, by Włochy usadowiły się po obu brzegach Adryatyku, wówczas bowiem zejść by musiały do rzędu państw drugorzędnych.

W tem oświetleniu ukazuje się wyraźnie, iż najżywniejszy interes Włoch nie pozwala nie popierać dążeń gabinetu wiedeńskiego do nowych zdobyczy na Bałkanach i że w razie pogromu Serbii oraz zajęcia przez wojska austro-węgierskie Czarnogóry Włochy nie mogłyby pozostać biernym widzem, a tembardziej poplecznikiem monarchii Habsburgów. Z faktem tym gabinet wiedeński troskliwie liczyć się musi, by nie znaleźć się w sytuacji zmuszającej do walki na dwa fronty z jedynym sprzymierzeńcem Niemcami. Walka ta w dalszym jej rozwoju może się nawet

przemienić na walkę na więcej niż dwa fronty, skoro Włochy zniewołone wystąpić w obronie swych najżywniejszych interesów przystąpią do przymierza anglo-franko-rosyjskiego, co więcej niż prawdopodobnie.

Na taką ryzykowną awanturę wojenną Austro-Węgry narazić się nie zechcą i niewątpliwie ani wojny z Serbią same nie rozpoczną, ani też nie będą stawiały nieprzewyciężonych trudności w kwestyi zwołania konferencji mocarstw, która jedna tylko w drodze drobnych ustępstw zapewnić im może względnie spokojne posiadanie Bośni i Hercegowiny, tudzież na czas dłuższy zapewnić Europie pokój, tak bardzo dla wielu jej państw potrzebny.

S. J.

Duma państwowa.

Petersburg, 9 grudnia.

Na porządku dziennym wieczornego zebrania są dwie interpelacje pod adresem ministra spraw wewnętrznych, z powodu zniesienia ograniczeń, dotyczących granic osiadłości żydowskiej. Pierwszą z tych interpelacji podpisało 32 posłów z prawicy, drugą 44 włościan, zasiadających w Dumie.

Gegeczkori oświadcza, iż interpelacje w tej sprawie są tylko urąganiem nad żydami.

Prezes przerywa mówcy: Bądź pan łaskaw mówić tylko o nagłośni wniosku.

Gegeczkori powtarza: Oskarżać rząd o nielegalne postępowanie, które doprowadziło do straszliwych prześladowań żydów, jest tylko złośliwym żartem, z którym liczyć się nie możemy. Nie pozostaje nam nic innego, jak w obliczu całego narodu rosyjskiego, całej Europy (Hałas na prawicy) protestować przeciw takiemu urąganiu. Są granice, poza które nie powinien przechodzić człowiek, jeżeli chce nim pozostać. (Puriszkiewicz z miejsca: Głupstwo!)

Gegeczkori wnosi, aby uznać nagłosę wniosku i natychmiast rozstrzygnąć go, jako stwierdzający nienawiść do ludzi, którzy byli inicjatorami owej interpelacji. (Okłaski na lewicy, hałas na prawicy).

Ks. Teniszew zwraca uwagę, iż interpelacje wniesiono dopiero dziś, nielegalny zaś postępek, na który powołują się autorzy interpelacji, wyniknął z mocy okólnika, wydanego w d. 15-jm lipca r. z. Trzecią Dumę zas zwołano d. 14-go

listopada również zeszłego roku. A więc sami autorzy interpelacji milczeli rok i 26 dni, stwierdzając tem, iż wniosek nie jest nagły.

Markow II-gi. Tylko co usłyszeliśmy głos z centrum, iż nagłosę wniosku można odrzucić. Podziwiam taką argumentację. Wszak gdybyśmy się dowiedzieli, że rok temu spełniono zaobowiązanie lub inny występki, lecz ujawniamy to dopiero dziś, to czyż nie mamy walczyć z występkiem dlatego tylko, że minął termin. Celem naszej interpelacji jest wskazanie jawnego pogwałcenia prawa drogą wydania okólnika ministerjalnego. Gdyby to pogwałcenie prawa miało charakter epizodyczny, nie domagaliśmy się nagłosy wniosku, lecz skutki tego postępku trwają w dalszym ciągu (śmiech na lewicy) i nasze miasta rosyjskie od dnia 22-go maja roku zeszłego zawojowało żydostwo. Dzień za dniem trwa wypieranie rosyjskiego kupca, przemysłowca i rzemieślnika, którzy nie są w możności współzawodniczyć z silniejszym żywiołem. To, zdaniem naszym, występki, to jawne pogwałcenie praw...

Prezes przerywa mówcy: Panie Markow! Już trzykrotnie pozwoliłeś pan sobie użyć wyrażań nazywających działalność rządu występkiem.

Puriszkiewicz z miejsca do Markowa: Mikołaju Aleksiejewiczu, uspokójcie się!

Prezes do Puriszkiewicza: Proszę pana nie niepokoić mnie, gdyż inaczej uspokoi się pan sam (wskazując ręką na drzwi).

Markow II ciągnie dalej: A więc mamy się wyrzec nagłosy wniosku. Pragniecie postawić nas w warunkach tych nieszczęsnych miasteczek polskich, gdzie niema ani kupca, ani rzemieślnika polskiego, gdyż wszystkim żyd owdładnął. Wśród ludności naszej szerzy się niezadowolnienie i szemrania. My, przedstawiciele narodu, powinniśmy zapobiedz nielegalnemu wystąpieniu naszej ludności.

Jeżeli Duma odrzuci wniosek nagłosy z pobudek nie wspólnego z korzyścią narodu rosyjskiego nie mających, wyborcy nasi będą wiedzieli, jak się mają bronić tym, którzy pozabawiają ich zarobku.

Głosy na lewicy: Wszak to nawoływanie do pogromów!

Prosimy, aby Duma zapamiętała to sobie, iż naród rosyjski oczekuje, że Duma będzie broniła jego najświętszych interesów, których bronili mądry monarchowie za dawnych lat. (Straszny hałas zagłusza słowa mówcy. Niektórzy posłowie wołają: Terazniejsi monarchowie).

Prezes: Zwracam uwagę posłowi Markowowi,

68)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłomacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 270.)

Ubięrała się przy Jurgisie, nie zamknawszy nawet drzwi. Jurgis odgadł, jakie rzemiosło spełniała i mimo, że widział wiele światła i rozumiał wiele rzeczy, żał mu się zrobiło, że Marya zeszła tak nisko. W domu byli oni porządni ludzie i Marya powinna była uszanować tradycje. Potem jednak roześmiał się sam z siebie. Czemże on był, aby móżdż mieć pretensję do przyzwoitości.

— Od jak dawna tu jesteś?

— Od roku.

— Dlaczego to uczyniłaś?

— Musiałam żyć i nie mogłam patrzeć na nędzę dzieci.

— Nie miałaś pracy?

— Byłam chora, nie miałam pieniędzy; gdy Stanisław umarł...

— Stanisław umarł... Z czego?

— Szczury go zjadły.

— Szczury go zjadły! — wyszeptał Jurgis.

— Tak, pracował w fabryce olicy, pijał trochę i gdy raz pijany zasnął w kącie, zostawiono go na całą noc i rano znaleziono pożartego przez szczury.

Marya opowiadała spokojnie, sznurując sobie buciki.

Jurgis siedział niemy. Zapanowała długa chwila milczenia.

Naraz policyant stanął we drzwiach.

— Proszę się spieszyć! — zawołał szorstko.

— Jak tylko zdążyć mogę — odpowiedziała Marya, spokojnie kładąc gorset.

— Czy reszta rodziny żyje?

— Tak.

— Gdzie mieszkają?

— Niedaleko stąd. Wszyscy są zdrowi.

— Pracują?

— Elżbieta, gdy co znajdzie. Ja im daję na utrzymanie, zarabiam bardzo dużo.

— Czy oni wiedzą, że tu żyjesz? Czy wiedzą, jak żyjesz?

— Elżbieta wie, nie mogłam kłamać przed nią.

Może i dzieci dowiedziały się prawdy. Zresztą, niema się czego wstydzić, nie można było inaczej...

— A Tomasziasz czy wie?

Marya wzruszyła ramionami.

— Czy ja wiem? Nie widziałam go od roku.

Dostał zatrucia krwi, obcięto mu palec i nie mógł grać na skrzypcach, wtedy też poszedł sobie.

Marya, stojąc przed lustrem, zapinała suknię. Jurgis patrzył na nią i uwierzyć nie chciał, że to ta sama kobieta, jaką znał przed laty, taka spokojna teraz i zinnal Strach go wziął przed nią...

— Wyglądasz, jakbyś dużo przecierpiał — odezwała się znów Marya.

— Przecierpiałem też, a teraz nie mam grosza przy duszy, a pracy znaleźć nie mogę.

— Gdzie byłeś?

— Wszędzie. Opuściłem fabryki, potem znów wróciłem do nich przed strejkami. Pytałem o was, mówiono mi, żeście przeniosły się do miasta, nie wiadomo gdzie. Może myślałyście, że to niegodziwe z mej strony uciec od was?

— Nie, nie winię cię. Każdy robi, jak mu się zdaje najlepiej.

Po chwili dodała:

— Wszyscy byliśmy zbyt naiwni; gdybym

wiedziała to, co teraz wiem, byłibyśmy nie przepadli.

— Byłabyś tu przyszła?

— Tak, ale nie o tem mówię, ty byłbyś także inaczej postąpił z Oną.

Jurgis milczał.

— Gdy kto z głodu umiera, powinien sprzedać to wszystko, co ma do sprzedania. Ona mogła nas wszystkich uratować.

— Tak, zgaduję co myślisz, — odpowiedział Jurgis, zamilczał jednak, iż wydał 300 dolarów i stracił miejsce za przyjemność pobicia Connora po raz wtóry.

Policyant stanął po raz wtóry we drzwiach.

— Prędko! Proszę iść.

— Idę, — odparła Marya, zawiązując olbrzymi kapelusz.

— Co to ma być? — zapytał Jurgis.

— Zwyczajny przegląd. Nasza madame ma stosunki z policją. Do jutra będzie pewnie wszystko uregulowane. W każdym razie tobie nic nie zrobią, mężczyznu puszczają zazwyczaj.

— Lecz nie mnie; ukrywam się przed policją, wezmą mnie na rok lub dwa.

— To głupia sprawa! Zobaczę, czy mi się uda co zrobić.

Jurgis z resztą Towarzystwa musiał się udać na policyę. Byli tam starzy i młodzi ludzie, młode chłopaki, prawie dzieci, lecz wszyscy dobrze ubrani, niektórzy we frakach; jeden tylko Jurgis nosił ślady ubóstwa.

W biurze policyi Jurgis podał polskie imię i był zamknięty z sześciu innymi; podczas, gdy ci rozmawiali ze sobą, on leżał, rozmyślając nad swoim losem.

(d. c. n.)

ażeby był ostrożniejszy w tem, co mówi.

Markow II: Ja jestem bardzo ostrożny. Mówię: Madrzy monarchowie...

Prezes: Ja pana bardzo proszę nie wkrazać na wielce niebezpieczną drogę. (W sali powstaje straszny hałas. Odzywają się głosy: On kroczy tą drogą: Inni wołają: On się omylił).

Prezes: Zmuszony będę wyjść z sali; ogłosimy przerwę.

Markow II: Interesy narodu rosyjskiego osłaniali zawsze Monarchowie rosyjscy. Jesteśmy przekonani, iż interesy te z pomocą wiernopoddańczej Dumy i w przyszłości będą osłaniane przez Monarchów rosyjskich. Ażeby zaś zwrócić uwagę władzy zwierzchniej na nieszczęsny stan naszych wyborców rosyjskich, wnosimy tę interpelację, spodziewając się, że gdy osiągnie ona podnoża Tronu, będzie zwróconą na nią uwaga, niezależnie jak Duma postąpi. Przekonany jestem, iż Monarcha rozstrzygnie sprawę na korzyść narodu rosyjskiego. (Okłaski na prawicy).

Przy głosowaniu wniosek nagłośni upadła większością umiarkowanej prawicy, październikowców, postępowców, Koła polskiego, muzułman i kadetów przeciw skrajnej prawicy i lewicy.

Rewolucyoniści z prawicy.

Każdy numer „Russkiego Znamia”, obok zwykłych w tym świątku dowodów niectwa, zaślepienia i zacieklności, zawiera coraz częstsze i coraz zjadliwsze napaści na sądownictwo koronne i na gabinet teraźniejszy (z wyjątkiem pp. Kokowcowa i Schwarza). Dla przykładu bierzemy N 263. Artykuł wstępny wybucha oburzeniem z powodu uniewinnienia w Kijowie p. Brodzkiego i pomiędzy innymi opiewa:

„Władze sądowe jak gdyby podkreślają tym wyrokiem, że pragnieniem ich jest poniżyć Cerkiew, obalić władzę Monarszą i dać równoprawienie żydom. W tych czasach mieliśmy jeszcze lepsze tego dowody: skazanie na 12 lat ciężkich robót policmajstra Jonina za zabicie agentowanego anarchisty i carobójcy (?) Grizla, kiedy zbiedz usiłował, tudzież skazanie na dwa tygodnie więzi staroszy cerkiewnego za wydalenie z cerkwi żyda podczas udzielania Sakramentu małżeństwa, chociaż starosta powinien był to zrobić na mocy wymagań wiary chrześcijańskiej (?) i prawosławnej. Sędziowie, wydający takie wyroki, okazali jawnie swe społeczenie dla rewolucyoniistów i nieprzyjaciół Cerkwi prawosławnej...”

Na następnej stronce czytamy artykuł z nagłówkiem: „Panowie!”, a w nim takie chrześcijańskie rady:

„Kto chce zgnieść rewolucję, powinien przedewszystkiem przedsięwziąć najsurowsze środki przeciwko właścicielom domów. Środki te powinny na tem polegać: Policja wykryła lokal spiskowców—skonfiskować dom na rzecz skarbu; wykryła skład bomb i broni—skonfiskować dom na rzecz skarbu; wykryła drukarnię tajną—skonfiskować dom na rzecz skarbu. Tą drogą, panowie, osiągniemy więcej aniżeli rewizjami. Panowie kamienicznicy staną się natychmiast Sherlockami Holmesami i będą wysmienicie wiedzieli, kogo do domu swojego wpuszczają i czem się ich lokatorowie zajmują! Rewolucya, wypędzona na ulicę, nawet mając pieniądze, nie nie poradzi...”

„Niegodziwiec — czytamy dalej — dokonawszy rabunku zbrojnego, biegnie ulicą i ostrzeliwa się, zabijając 10—20 ludzi — po co w takim razie sąd? Wprost, zaraz, na ulicy, powiesić go na pierwszym słupie i napisać, za co powieszony. Tymczasem łowią go, wiozą do wydziału ochrony, gdzie on nie chce wymieniać swego nazwiska — i wydział ochrony, zamiast posłać do gaju, narzną tam brzeziny i wysmacgać lotra, ostrożnie odprowadza go do więzienia...”

Artykuł kończy się powołaniem się na największy autorytet „prawdziwych” rosyjan: „Podczas powstania polskiego Murawjew takie właśnie środki stosował. Inaczej, panowie, nie się nie poradzi...”

Takie codzienne podszczywanie przejadło się nawet „Nowemu Wremia”, które w artykule redakcyjnym (N 11746) pisze:

„Aczkolwiek nazwa „rewolucyoniści z prawicy” bywa u nas używana, nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że nie jest to pospolite wyrażenie, lecz definicya ścisła i bezwarunkowo dokładna. Różnica organizacji rewolucyjnych prawicy i lewicy na tem jedynie polega, że prawicowcy, osłaniając się hasłami „monarchicznymi”, mniej się bez porównania obawiają, a przeto są bez porównania śmielsi. Jako s. onnictwo polityczne, partye prawicy i równoznaczne związki nie poprzestają i nie mogą poprzestać na działalności w granicach, zakreślonych przez nasze prawa zasadnicze. Owe granice nie mogą ich zadowolić, ponieważ wykonanie jawnego, ogłoszonego drukiem programu prawicy, dałoby się przeprowadzić tylko w drodze przewrotu państwowego, z pogwałceniem nadanych przez Monarchę praw zasadniczych, czyli w drodze rewolucyjnej.

„Podobieństwo rewolucyi z prawicy i lewicy polega jeszcze na posługiwaniu się legendą o niezliczonej liczbie zwolenników i wytwarzaniu sobie powagi politycznej przez znieprawianie ludu. Kiedy rewolucya z lewicy dosięgła szczytu i umiejętnie skorzystała ze stopienia władzy, powołany do steru rząd pojął, że siły rewolucyi są złudzeniem i rozproszył widmo prostem natężeniem woli. Teraz nrosło przed nami nowe widmo, którego kłamliwa siła polega na zreczenie rzuconej mgłę jakiegos, wyższego nad sam rząd, orędownictwa. Jesteśmy świadkami trudnego do wiary widowiska: chwiania machiny rządowej przez niepochwytną a rosnącą legendę o dwójstej władzy: prawego rządu i kółek partyjnych, samowładnie przywłaszczających sobie prawo kontroli i wskazań. Widzimy, jak władze administracyjne na prowincyi wahają się, czy wykonać swój obowiązek, jeżeli go nie potwierdzi rozzuchwalona czerń polityczna. Czas już rozwiązać to widmo.”

Pogadanki dla dzieci.

Przedstawiające ostatnio przez Towarzystwo „Wiedza” czytania dla dzieci w wieku lat 8—15, od razu wstępnym bojem zdobyły sobie uznanie wśród licznej rzeszy młodocianych słuchaczy. W oba ubiegłe święta (6 i 8 b. m.), wszystkie trzy sale: szkoły gazowni, jadalni Tow. akc. L. Geyera i ochrony przy ul. Smugowej, były literalnie przepelnione, a wiele dzieci musiało odejść skutkiem braku miejsca.

Czytano słuchano z wielkiem skupieniem i uwagą, liczne obrazy nękające, ilustrujące czytania, wzbudzały podziw i zachwyt, po ukończeniu zaś czytania dziatwa pilnie dopytywała się, czy i o czem odbędą się następne. Zachęcony powodzeniem zarząd Towarzystwa „Wiedza” nosi się z myślą urządzenia czytań w większej ilości sal jednocześnie i w rozmaitych punktach miasta, gdyż w dotychczasowych salach znalazło miejsce zaledwie 600 dzieci, drugie zaś były zmuszone odejść z niczem.

Czytania mają obejmować nie tylko autorów swoich, lecz także cieszące się powszechnem uznaniem arcydzieła literatury obcej: Amicisa, Rudyard Kipling’a i innych i, nie tylko rozszerzać zakres wiadomości, lecz także uwzględniać stronę estetyczną i wzbudzać zamiłowanie piękna.

Dostarczanie dziatwie miłego, a dla jej rozwoju korzystnego sposobu przepędzenia czasu w dni świąteczne posiada i to doniosłe znaczenie, że odzwyczajają ją od zwykłych w Łodzi „dziecinnych rozrywek”, jako to: obrzucania przechodniów kamieniami, gry w guziki, przedwczesnego naśladowania dorosłych. Zdżiczenie dziatwy łódzkiej dobrze jest znane każdemu, kto, czy jako nauczyciel ma z nią stałe do czynienia, lub poprostu za swego zajęcia często odwiedza kresy miasta, zdżiczn.e, nawiasem mówiąc, za które nie można winić ani dzieci, ani rodziców...

Każdy, komu leży na sercu tępienie chwastów moralnych w samym zarodku, a chodzi o rozwijanie poczucia prawdy, piękna i dobra wśród wzrastającego pokolenia, powinien poprzeć usiłowania „Wiedzy”, która chcąc rozszerzyć pole swej działalności, musi ponieść sporo znacznych wydatków na nabycie większej ilości latarni do brych magicznych, odpowiednich przezroczy i całego szeregu różnych pomocy naukowych. Chcąc dać możność popierania swych zamiarów szerokim

warstwom, „Wiedza” oznaczyła dla swych członków niską składkę, poczynając od rubla rocznie.

Prócz tego, znaczna ilość członków, lub liczne, chociażby drobne ofiary jednorazowe umożliwiłyby „Wiedzy” cenę wejścia na czytania dzieciom zamiast obecnych 2 kop., obniżyć do wysokości 1 kop., co przy obecnych ciężkich «normowaniach» (czytaj: obrywaniach) płacy zarobkowej, może w budżecie rodziny robotniczej mieć poważne znaczenie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na odpowiedź zamieszczoną przez Urząd Zgromadzenia majstrów piekarskich w Łodzi w nr. 259 „Rozwoju” zmuszeni jesteśmy do odpowiedzi.

Więc to, co się przedstawia w jasnym świetle, nazywa się oszczerstwem? Śmiemy zapytać pp. majstrów, jacy to są ci, szanujący się czeladnicy, którzy chcą wznowienia gospody dawniejszej, pod despotycznymi rządami urzędu starszych i gospodnych ojców? Dowodem zaś, jak mało zaufania i uznania u tutejszych czeladników ma obecnie istniejący przytułek jest, że pomimo usilnej agitacyi ze strony majstrów i ich zauszników, aby wybrać starszego czeladnika, nie zdołano w dniu na to oznaczonym zgromadzić ani jednego szanującego się czeladnika.

Nie można pominąć milczeniem, skore się pomyśli, jakich środków chwytali się pp. majstrowie, aby tylko znaleźć oddawane przez robotnych zastępstwa bezrobotnym, a był to jedyny sposób załatwienia kwestyi niedźy bezrobotnych, dlatego że robotny, oddając jeden dzień pracy w przeciągu dwóch tygodni bezrobotnemu, przychodził mu z pomocą i sam tego nie odczuwał wcale; bezrobotny znów pracując, nie uważał tego za kalmuznę i przy dobrych chęciach ze strony pp. majstrów byłoby się wszystko ułożyło jaknajlepiej. Ale jest pamiętamy pp. majstrami jednostka, która wciąż mać wodę pomiędzy majstrami i czeladnikami, tak, że wszystkie dobre chęci jednych i drugich, przez wpływ tej jednostki są udaramione.

Powracając do przedstawiania w złem świetle, takiej id. alnej sampomocy, jak są zastępstwa, znaleźli się tacy, którzy używając kłamstwa, spowodowali areszty niektórych bezrobotnych. Ludzie ci musieli przesiedzieć po trzy miesiące w więzieniu. Za co? Za to, że poszli zapracować na kawałek chleba dla siebie i swoich rodzin.

Zatem zapytujemy Urzędu pp. majstrów, co za pożytek przewiduje przez założenie osławionego przytłuku? O! czasu założenia tego ohydnego miejsca gry i pijactwa, liczba bezrobotnych i tak już obrzydła, powiększyła się w dwójnasób, majstrowie, mając z prowincyi nieznanego tutejszych warunków robotnika, krzywdzą tutejszych, łamiąc obowiązujące przepisy normalne od poczynku w zakładach rzemieślniczych, zmuszając ludzi do pracy po 15 i więcej godzin na dobę.

Wobec tego, my nie tylko, że protestujemy przeciwko istnieniu podobnych przytłuków, ale uważamy, że istnienie czegoś podobnego przynosi wstyd całemu ogółowi majstrów, siejąc niezgodę i nienawiść pomiędzy pracownikami.

Jeżeli Urząd starszych Zgromadzenia majstrów piekarski uważa istnienie i utrzymywanie podobnych przytłuków, grę w karty i pijactwo za potrzebne w teraźniejszych czasach, to my, prawdziwie szanujący godność robotniczą i czeladniczą, schylamy czoło i czekamy na zapowiedzianą rozprawę sądową.

Z szacunkiem
Zarząd Z. Z. P. P.

KALENDARZE TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Wojmira. Jutro Woldara.

TEATR POLSKI. Dzisiaj w teatrze Victoria „Przywódca”, sztuka S. Krzywoszewskiego, po cenach zniżonych Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

Jutro „Medor”, komedya H. Malin’a, pierwszy raz. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

ZE STRAZY. Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

WYSTAWA. Jutro i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem. Wejście 25 i 15 kop.

KRONIKA.

W więzieniu. Jak już swego czasu komunikowaliśmy, redaktor naszego pisma p. Wiktor Czajewski skazany został przez Izbę Sądową w Warszawie z powodu trzech spraw prawnych na 4 miesiące więzienia. Skargę kasacyjną Senat odrzucił. Wczoraj redaktor W. Czajewski zaczął odsiadywać karę w więzieniu przy ulicy Miłsza nr. 29.

(a) Z fabryk łódzkich. W fabryce Henryka Kadiera (ul. św. Anny nr. 14) wywieszono ogło-

szczenie, zawiadamiające robotników, że płaca zarobkowa obniżona zostanie o 30 kop. do rb. 1 kop. 50 tygodniowo — względnie do oddziałów. Obniżka płacy nie dotyczy starszych robotników.

— W fabryce Kaleckiego (przędzalnia), przy ulicy Średniej nr. 66—wymówiono pracę wszystkim robotnikom.

— W fabryce Kochańskiego (mury Zausnera) przy ulicy Widzewskiej 157—obniżono płacę zarobkową tkaczom o 15 i 20 proc.

— W fabryce Heintzla i Kunitzera w Widzewie wszyscy robotnicy zgodzili się na nowe warunki pracy. Zajęcia odbywają się normalnie. Praca rozpoczyna się obecnie od godziny 7-ej rano i trwa do 6-ej wieczorem, z godzinną przerwą na obiad. W oddziale przędzalni wymówiono miejsce kilkudziesięciu robotnikom, którzy opuścili już fabrykę.

— W fabryce J. Heintzla (Piotrkowska 104) praca trwała 4 dni w tygodniu, obecnie czynną jest 5 dni w tygodniu.

— W fabryce braci Bechtold (ul. Piotrkowska nr. 218) po czterodniowym bezrobociu—robotnicy przystąpili do pracy na warunkach proponowanych przez fabrykanta.

— W fabryce Artura Meistra (przy szosie Pabianickiej) obniżono robotnikom płacę zarobkową o rb. 1 kop. 30, robotnikom zaś o rb. 1 kop. 5 tygodniowo.

— W fabryce Jakóba Wojdyła (przy ulicy Długiej) wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, że z powodu braku obstatunków po upływie 2-ech tygodni—obniżona będzie płaca zarobkowa w oddziale tkaczy ręcznych od 6 do 13 proc. Liczba ogólna robotników wynosi 237, w oddziale zaś tkaczy ręcznych 56.

— W fabryce Leona Plichala (szosa Karolewska nr. 28) zawiadomiono robotników, że z powodu braku zamówień na towary praca zredukowana będzie do 5 dni w tygodniu.

(a) Sprawy przemysłowe. W tych dniach przybyli do Łodzi agenci różnych firm handlowych w Omsku, Tomsku, Krasnojarsku i Irkucku, w celu zgromadzenia kolekcji próbek towarów i zawarcia koniunktur handlowych z tutejszymi fabrykantami co do zakupu, udzielenia kredytu, określenia wysokości rabatu i transportowania wyrobów.

Wymienione firmy postanowiły w ten sposób zawrzeć bezpośredni stosunek z fabrykantami łódzkimi, nie uciekając się do pośrednictwa komiwojażerów.

(n) Z Tow. „Uczelnia”. Niedoszłe w dniu 30-ym z. m. ogólne zebranie członków Towarzystwa „Uczelnia” odbędzie się w dniu 15-ym grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu, Dzielna 31. Ze względu na niezmiernie ważne sprawy i wybór czterech członków zarządu, proszeni jesteśmy o przypomnienie członkom „Uczelni” o tem zebraniu, prawomocnym bez względu na ilość obecnych.

Poruszane na posiedzeniu sprawy obchodzić powinny wszystkich, którym sprawa oświaty jest drogą; z tego względu zarząd „Uczelni” przypuszcza, że zebranie będzie liczne, aby sprawy na niem poruszane mogły być szeroko przedyskutowane i pomyślnie dla celów Towarzystwa rozstrzygnięte.

(=) Wiedza. W sobotę o godzinie 7-ej i pół wieczór w jadalni Tow. akc. L. Geyera Piotrkowska 289 (nie jak dotychczas 295) inżynier Z. Jętkiewicz będzie miał odczyt: „Odzież i mieszkanie człowieka pierwotnego” ilustrowany obrazami nikiącami.

(n) Osobiste. Bawi w naszym mieście artysta-malarz i powieściopisarz Zygmunt Bartkiewicz.

(a) Z miejscowości przyłączonych do miasta. Właściciele domów miejscowości przyłączonych do cyrkułu 4 otrzymali rozporządzenie tegoż cyrkułu, aby przy domach swoich urządzili stróżów, zaprowadzili przy bramach latarnie i doprowadzili podwórza do należytego porządku.

(a) Stowarzyszenie robotników ziemnych. Na nadzwyczajnym zebraniu ogólnym członków Stowarzyszenia robotników ziemnych omawiano sprawę reorganizacji instytucji, której istnienie z powodu wewnętrznych nieporozumień było zachwiane. Przewodniczący zebrania p. Goszczyński w

dłuższem przemówieniu nawoływał obecnych do wytrwałości w pracy Stowarzyszenia, które powołane zostało dla obrony interesów zawodowych swych członków i radził, aby nie słuchano podszeptów jednostek, którym zależy na rozwiązaniu instytucji.

Po rozważeniu różnych kwestyi, dotyczących przyszłej działalności Stowarzyszenia i jego gospodarki wewnętrznej, dokonano wyboru zarządu. Po obliczeniu kartek wyborczych, okazało się, iż do zarządu weszli pp.: S. Goszczyński (prezes), budowniczy Albert Krauss (vice-prezes), Władysław Chlebowski (sekretarz), Józef Mruk (jego pomocnik), Ludwik Rosiński (skarbnik), Andrzej Śródka (jego pomocnik), Bartłomiej Kotecki (gospodarz), oraz pp. Andrzej Salaciński, Józef Przepiórkowski, Jan Balcerowski, Teodor Wasilewski, Maciej Miński, jako członkowie.

Na kandydatów wybrani zostali pp.: Mielczarek, Kapiński, Wojnacki, Raczyński i Kołodziejski.

Do komisji rewizyjnej weszli: ks. Jan Albrecht, p. Haras i p. Buczyński (ponownie).

T. K. O. zapowiada na nadchodzącą niedzielę odczyt d. ra Kaufmana „O człowieku pierwotnym”. Bilety na ten odczyt po 5 i 10 kop. są do nabycia w biurze T. K. O.

Do odczytu tego sprowadzono umyślną seryę diapozytywów, za pomocą których na ekranie, podczas wykładu, będzie pokazane wiele obrazów, ilustrujących treść odczytu, aby tym sposobem upamiętnić w umysłach słuchaczy wybitniejsze momenty z dziejów rozwoju człowieka pierwotnego.

(a) Z sekcji technicznej. Na ostatniem posiedzeniu sekcji technicznej p. M. Dominikiewicz wygłosił odczyt «O tegorocznych badaniach wód studziennych w Łodzi», z którego wyjątki, ze względu na aktualność sprawy, niżej przytaczamy.

Sprawa zaopatrzenia Łodzi w wodę, jak słusznie zaznacza prelegent po krótkiem scharakteryzowaniu opłakanego stanu higienicznego naszego miasta, w chwili obecnej niezmiernie się komplikuje i zmienia na sprawę zaopatrzenia w wodę każdego poszczególnego domu. Lecz rozstrzygnięcie sprawy tak ważnej nie daje się załatwić prostem rozporządzeniem o zbadaniu wszystkich wód studziennych.

Zresztą badanie wód to rzecz dla Łodzi nie nowa. Już przed kilkunastu laty, w obawie cholery, były zbadane wszystkie wody w ówczesnem laboratorium Lipińskiego i Boczkowskiego. W r. 1906, z powodu zabiegów d. ra Serkowskiego, także omal do tego nie doszło. Wreszcie w roku bieżącym, jak już wiemy, nakazano zbadać wszystkie wody.

Odnosne rozporządzenie zjawilo się nagle, gdyż nie wiedzieli o niem do ostatniej chwili nietylko laboratorya prywatne, ale nawet miejskie laboratorya higieniczne; to też laboratorya te do tak poważnej pracy nie były przygotowane, zwłaszcza, że i termin wykonania analiz był zbyt krótki.

Na podstawie liczbowych danych udawadnia prelegent, że analizy wykonane zostały za przedko, zbyt powierzchownie i niedokładnie. Wina za zbagatelizowanie sprawy spada w znacznej części na laboratorya tutejsze, a zwłaszcza na laboratoryum miejskie, które powinno być przecież placówką główną higieny w mieście. Prosta uczciwość nakazuje, aby chemicy wywiązali się ze swego zadania, nawet bez względu na to, że samo tylko badanie chemiczne, bez bakteriologicznego oraz bez zbadania studni na miejscu, nie jest dostatecznem do uznania wody za zdadną do picia lub nie. A należy zaznaczyć, że obecnie prawie wszędzie badano wody tylko chemicznie.

Jeżeli przeto analiza chemiczna jest niewystarczająca wogóle, to już analiza powierzchniowa i niedokładna zgola żadnego nie posiada znaczenia. To też tegoroczne badania wód nie mogą posiadać żadnego znaczenia dla polepszenia sprawy zaopatrzenia Łodzi w wodę, tembardziej, że i cały system tegoroczny został źle zorganizowany, gdyż działały się nadużycia: ponieważ wodę dostarczali zainteresowani osobiscie, przeto były wypadki, że zła woda wcale nie była dostarczona, lecz brano zamiast niej wodę ze studni dobrych.

W dalszym ciągu prelegent zapoznał słuchaczy z zasadami współczesnych badań i oceny higienicznej wody, zatrzymując się na znaczeniu składników wody dla zdrowia.

Z danych przytoczonych wynika, że ustalenie pojęcia wody normalnej, zwłaszcza w miastach,

gdzie grunt jest zawsze zanieczyszczony, jest niezmiernie trudne.

Ostatecznie przeto, choćby nawet cholera co rok groziła miastu i choćby co rok były badane wszystkie wody, to i tak nie wybrniemy z błędnego koła, w które wtrącają nas wymagania higieny i warunki smutnej rzeczywistości dotąd, aż nareszcie sprawa nie zostanie rozstrzygnięta przez kanalizację i wodociągi.

Po odczycie wywiązała się obszerna dyskusya, w której wzięli udział panowie: Heyman, Lowenberg, Konic, Jętkiewicz, Bąkowski i Bielicki.

(b) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego skazane zostały następujące osoby: mieszkaniec miasta Łodzi Jan Baranowski za bójkę zakłócenie spokoju publicznego na 6 rb. kary lub 7 dni aresztu — mieszkańcy m. Łodzi Roman Kupiński i Antonina Trajdos za zakłócenie spokoju w fabryce Wewera, po 2 tygodnie aresztu.

(b) Z wydziału śledczego. Agenci wydziału śledczego zatrzymali kilkanaście osób, którym dowiedziono rozmaite przestępstwa, mianowicie: Napad na monopol w Aleksandrowie w dniu 7 lipca 1906 r., wtedy po uporczywej walce z kozakami został zatrzymany Abram Heiman, 3 ch zostało zabitych, pozostali zaś zbiegli i tych obecnie aresztowano. Napad ten był dokonany w dzień i wywołał wielką sensację.

Aresztowany został Juda Zemel, który łącznie z Moszkiem Ekmanem okradł sklep kolonialny Józefy Grzybowskiej na Bałuckim Rynku № 4 i sklep Arona Fiedlera przy ulicy Głównej № 57.

Aresztowany został złodziej specjalista Feliks Matuszewski, który przyznał się do kradzieży w mieszkaniu Uszera Precmana Wschodnia № 14 i Icka Szwareberga Wschodnia № 57, Oskara Gesnera, Widzewska № 38, Emilii Peszke, Wschodnia № 20 i Edwarda Klikera, Widzewska № 14.

Aresztowany został złodziej recydywista Kazimierz Szewicz, który zesłany został zagranicę bez prawa powrotu w granice państwa rosyjskiego.

Aresztowano Wincentego Lesniewskiego i Józefa Sygulę, którzy skradli koldry pluszowe w fabryce Bermiana.

Wykryto zabójców agenta wydziału śledczego Benedykta Kratuka, którego zabito na rogu ulic Długiej i Zielonej w dniu 9 sierpnia 1907 r. Aresztowano zabójców stójkowego Antoniego Czyrajskiego, którego zabito na rogu ulicy Cegielnianej i Piotrkowskiej d. 9 lipca 1906 r.

(b) Trzy pożary. Dziś rano przy ulicy Średniej № 83, w fabryce Dawida Rozenblata, w oddziale przędzalniczym na samoprząsałkach zapaliła się przędza. Ogień momentalnie objął całą salę. Na miejsce pożaru pospieszyl I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogiowa miejska, które w godzinę ogień ugasiły.

Straty w przędzy i maszynach są dosć poważne.

O godzinie 9 rano, przy ulicy Dzielnej № 20, na poddaszu zapaliła się słoma, a od tej dach. Na miejsce ognia przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które w pół godziny ogień ugasiły. W chwili kiedy oddziały te miały odjechać zostały zawiadomione, że wynikił pożar na ulicy Przejazd № 48, dokąd też bezzwłocznie oddziały te pospieszyl i niezależnie od nich pospieszyl oddział IV.

Przy ulicy Przejazd № 48, w mieszkaniu Fiszera zapaliła się słoma, kupiona dziś przez żonę jego. W czasie zaś wyjścia Fiszerowej z mieszkania z niewiadomej przyczyny zapaliła się słoma, a od tej poparzyło się dwoje dzieci, które z mieszkania wydobyli mieszkańcy, a przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu dzieciom doraźnej pomocy pozostawił je na miejscu.

(p) Złamanie ręki. Wczoraj w fabryce Grohmana przy ul. Targowej № 62 Wojciech Kołodziej, robotnik lat 57, pobity przez tryby maszyny, odniósł złamanie prawej ręki; po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do kliniki d. ra Teichtermana.

(p) Z ulicy. Do II-go cyrkułu przywieziono Mikolaja Grünburga lat 24, bez zajęcia, znalezionego na ulicy w zupełnem wyczerpaniu sił. Pogotowie odwiezlo go do szpitala Poznańskiego. — Na ulicy Andrzeja № 4 leżała Antonina Korczyńska lat 16 służąca, bez zajęcia, w silnych kurczach żołądka z głodu; Pogotowie odwiezlo ją do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Przy pracy.** Na ulicy Nowo-Zarzewskiej № 3 Goldfryd Elsner malarz lat 47, będąc przy pracy spadł z drabiny i odniósł złamanie prawej nogi. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do szpitala św. Aleksandra.

(a) **Z parafii Chojny.** Wikaryusz parafii Chojny pod Łodzią ks. Aleksander Kozarzewski przeniesiony został na takie stanowisko do parafii św. Trojcy na Solcu w Warszawie; na jego miejsce mianowano ks. Wacława Tyszkę, wikaryusza parafii Góra św. Małgorzaty (dekanat łęczyski), który czasowo pełnił obowiązki w Ozorkowie.

(a) **Ochrona na Bałutach.** Towarzystwo opieki nad dziećmi zawarło umowę z właścicielem nieruchomości przy ulicy Nowaka № 7 (na Bałutach) p. Braunem, mocą której wydzierżawił na trzy lata lokal na projektowaną ochronę dla dzieci przychodni. Lokal ten składa się z dwóch pokojów i przedpokoju. Ochrona będzie mogła pomieścić do 50 dzieci pięcioboja.

Ochronka, o ile nie staną na przeszkodzie nieprzewidziane okoliczności, otwarta będzie w początkach stycznia r. p., w przeciwnym razie w d. 1 kwietnia r. p.

Zarząd Towarzystwa opieki nad dziećmi przygotowany jest w razie potrzeby dobudować do teraźniejszego lokalu pomieszczenie, umożliwiające powiększenie liczby dzieci, mogących korzystać z usług ochrony.

Wobec tak gorących zabiegów Zarządu Towarzystwa, przypuszczać należy że członkowie gniazda, zamieszkałi na Bałutach, poczują się będą do regularnego opłacania składek, a tem samem dadzą możność utrzymania ochrony.

(a) **Żywcem spalony.** Wczoraj, o godzinie 9 rano, w domu Rozenbanda, we wsi Rokicie Stare, 2 i pół roczny Jan Górecki, syn robotnika, pozostawiony bez dozoru podsunął się do pieca i zapalił na sobie ubranie. Zanim przybyła pomoc, nieszczęśliwy chłopczyzna był tak spalony, że dawał zaledwie słabe znaki życia, a po upływie kilkunastu minut, w okropnych męczarniach zakończył życie.

Loterya. Dziś w 3 dniu ciągania 5-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

- 4000 rb. nr. 5309, 11721.
- 2000 rb. nr. 3069, 6619, 10294.
- 1000 rb. nr. 2057, 4523, 9669, 10833, 19927.
- 400 rb. nr. 8239, 8830, 9494, 10849, 11387, 11997, 22820.
- 200 rb. nr. 1405, 2355, 3699, 4032, 7266, 7606, 8049, 8344, 9385, 12226, 13690, 18616, 21291, 21540.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś w piątek, dnia 11 b. m., teatr polski daje „Przewódca” — St. Krzywoszewskiego po raz pierwszy po cenach znizowanych.

— W sobotę 12 b. m. dyrekcyja wznawia doskonałą komedję Henryka Malin'a „Medor” w przekładzie p. Sliwińskiej.

Wesoła ta i pełna wytwornego smaku, a wolna od wszelkiej bulwarowej pikanteryi typowa komedya francuska cieszyła się w swoim czasie rozgłosną sławą i pełnem powodzeniem na wszystkich scenach Europy.

„Medora” wystawia dyr. Zelwerowicz z paniami: Czechowską, Dąbrowską i Wierzejską oraz z panem Jaraczem w rolach głównych.

Pełna werwy i dowcipu komedya będzie miłym wytchnieniem wśród poważnego klasycznego repertuaru, jaki głównie uprawia scena nasza.

— W niedzielę o godz. 3 po południu w teatrze Wielkim ukaże się po cenach popularnych wesoly „Ozenek” — Gogoła, a wieczorem w teatrze Victoria po raz drugi „Hamlet”.

(a) **Przedstawienie „Jedności”.** We środę przyszłego tygodnia w teatrze „Victoria” odegrana będzie sztuka St. Krzywoszewskiego „Przewódca”.

Przedstawienie po znizowanych cenach, jak zwykle urządzane jest dla sfer robotniczych. Bilety już od dzisiaj można nabywać w biurze „Jedności”.

T E A T R.

„Hamlet”, tragedia W. Szekspira.

Po kilkunastoletniej przerwie, ukazał się wczoraj na deskach teatru polskiego w Łodzi bajeczny książę duński, melancholijny, filozofujący na temat głębokiej zagadki bytu, szlachetny, a jednak porywczy Hamlet, w godnej wartości tej niejasnej tragedyi szekspirowskiej oprawie scenicznej.

Zagadkową tę postać po dłuższych studiach po raz pierwszy w swej karierze artystycznej kreował na naszej scenie p. Andrzej Mielewski, niezaprzeczenie obdarzony niepospolitym talentem. Pojął on Hamleta po swojemu i traktował go bardziej realnie, niż inni wykonawcy tej roli, przez co gra jego czyniła wrażenie pewnej niejednorodności, przechodząc od tonów miękkich, niezdeterminowanych, do akcentów, znamionujących bardziej bohatera, niż metafizyka. Takie traktowanie roli usprawiedliwia do pewnego stopnia sam charakter Hamleta, miękki, melancholijny, to znów wybuchowy, ale zdolny do szlachetnych uczuć.

Wszystkie te zasadnicze rysy charakteru królewicza duńskiego, jego sarkastyczny, uszczypliwy dowcip, brak stanowczości w chwilach decydujących, to znów heroizm w krytycznych momentach, znalazły wyraz w grze p. Mielewskiego, a jednak gra nie wywierała tego wrażenia, jakiego widz, śledząc za biegiem akcji, oczekiwał od artysty tej miary.

Przypisać to trzeba gorączce premierowej, a po części niepełnemu jeszcze opanowaniu roli, która pomimo przedwstępnych studiów, nie zdołała się należycie ułożyć w umyśle wykonawcy, nie przeniknęła jeszcze jego artystycznej istoty w tym stopniu, aby mógł swobodnie i celowo stosować wszystkie środki techniczne, zmierzające do uwidocznienia jaźni duchowej tej skomplikowanej psychologicznie postaci. Wogóle atoli gra p. Mielewskiego w „Hamlecie” dowiodła, jak bardzo poważnie traktuje on sztukę, nie idąc przytem utartymi szlakami, co dowodzi, że posiada on własną indywidualność artystyczną. To też Hamlet jego, traktowany jako człowiek normalny, o głęboko filozoficznym umyśle, pozorujący tylko obłęd, z duszą bohatera, porywczy, zdolny do szybkich postanowień, ale z usposobienia miękkiego i chwiejnego, był bardzo ciekawym dla widza, który nie czyniąc porównań, śledził tylko indywidualność artysty, którego w danej chwili miał przed oczyma.

Oprócz p. Mielewskiego, którego gra stała poniekąd na wysokim zadaniu, jeden tylko p. Siemaszko w roli Poloniusza uporał się zwycięzko z trudnościami i dał nam kreację szekspirowską sumiennie opracowaną.

Dla pozostałych wykonawców był to orzech zatwardy do zgryzienia, chociaż nie podobna im zarzucić, by nie dokładali sumiennie wszystkich sił, by z powodzeniem wybrnąć z trudności.

P-na Starska z roli Ofelii naogół wywiązała się dostаточно. Zrozumiała dobrze o co tu idzie, ale w scenie obłędu, przeprowadzonej nawet dość umiejętnie, nie starczyło jej tych środków technicznych, które obok talentu, jaki p. Starska niewątpliwie posiada, są niezbędne. Dostarczyć zaś ich może dopiero dłuższy pobyt na scenie i wyszkolenie w sztuce aktorskiej.

Pannę Zmijewską obarczono zadaniem nad siły. Ani jej indywidualne warunki, ani zakres jej uzdolnienia, ani zasób środków technicznych nie nadają się do roli tego rodzaju, co Gertruda. Łamała się też z trudnościami roli, ale żadną miarą pokonać ich nie mogła i była na scenie jeno bladym cieniem rozpustnej i przewrotnej królowej duńskiej. Król w grze p. Oranowskiego byłby zupełnie na miejscu, gdyby artysta nie zszpecił go maską, niemożliwie pospolitą i szpetną, nie usprawiedliwiającą ani na chwilę, by jakkolwiek kobieta zapalać dlań mogła żądzą miłosną, posuniętą aż do zbrodni.

O ile wszelako wykonanie na ogół pozostało sporo do życzenia, o tyle wystawa stała na wysokości zadania. Dekoracyja sceny była nawet wspaniała, a podnosiło wrażenie umiejętne zastosowanie efektów świetlnych. Bogate, stylowe kostiumy i rekwizyta, oraz całe urządzenie sceny najzupełniej zasługują na uznanie.

St. Łapiński.

O F I A R Y.

Dyrekcya teatru „The Bio Express” złożyła 50 rubli tytułem ofiary na rzecz wdów i sierot Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w dowód uznania i zyczliwości ze strony tej dzielnej straży.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/XII 1 pp.	741.0	- 0.9	96	Pd W 1	% dnia 10/XII Temperatura max. -° C
10/XII 9 w.	738.7	- 3.6	93	Pd 3	Temperatura min. -5.0° C
11/XII 7 r.	728.1	- 5.0	90	Pd W 5	Opadu 0.0

Z WARSZAWY.

* **Wyrok śmierci.**

W październiku roku bież. strażnicy ziemscy rewiru sosnowieckiego: Siemieńczuk i Pazdel zauważyli na ulicy 3-ch ludzi o wyglądzie podejrzanych. Kiedy przedstawiciele władzy chcieli zatrzymać nieznajomych, ci rzucili się do ucieczki. Podczas pogoni z jednej i drugiej strony padły strzały, które nikomu szkody nie wyrządziły. Wreszcie jednego z uciekających schwytano w piwnicy, dokąd się ukrył. Był to pruski poddany, włocłanin Jan Korlaoki.

Za usiłowanie zabójstwa strażnika sąd wojenny skazał wczoraj Korlaockiego na śmierć przez powieszenie.

* **Falszywe oskarżenie.**

W lipcu r. b. w X-ym pawilonie cytadeli znajdowała się nauczycielka prywatna, Marya Rudnicka, wraz z innymi oskarżona o należenie do polskiej partii socjalistycznej.

W sprawie tej została ona niewinnością, zanim jednak sprawę ukończono, Rudnicka złożyła sędziemu śledczemu piśmienne oświadczenie, poparte następnie zeznaniem, że brała udział w zabójstwie strażnika Kowalskiego, który zginął w lutym 1906 r. w Pułtusku podczas pogoni za niejakim Kunickim.

Ścigany przez strażnika i policję Kunicki dał szereg strzałów, raniąc żołnierzy i kładąc trupem Kowalskiego.

Sam Kunicki wpadł wówczas w przerwębel i utonął, sprawę więc co do niego umorzono.

W złożonym sędziemu śledczemu podaniu Rudnicka oświadczyła, że brała bezpośredni udział w zabójstwie Kowalskiego, że dała do niego dwa strzały i że samo zabójstwo było dziełem jej inicjatywy, a to przez zemstę za zamknięcie przez Kowalskiego jej szkoły w Płocochowie pod Pułskiem.

Stawiona wczoraj przed sądem wojennym, Rudnicka cofnęła swoje zeznanie i wobec braku jakiegokolwiek innych dowodów, oraz wobec sprzeczności poprzednich zeznań z zeznaniami naocznych świadków zajęcia, została przez sąd uniewinniona.

Podsądnej bronił adw. przys. Popowski.

Ostatnia poczta.

Postawa Rosyi.

Półurzędowe Biuro korespondencyjne wie-deńskie rozesała następujący telegram z Petersburga:

„Wieczor” dowiaduje się ze strony bezwarunkowo najlepiej poinformowanej o stanowisku Rosyi w polityce bałkańskiej, co następuje:

1) Rosya w zasadzie nie zgadza się na osobną umowę między Austro-Węgrami a Turcyą.

2) Izwolski nigdy nie zgodził się w imieniu Rosyi na aneksyę Bosni. Rosya trwa przy tem, że sprawa bośniacko-hercegowińska ma charakter międzynarodowy i może być rozwiązana tylko za zgodą wszystkich państw, podpisanych na traktacie berlińskim. Ten pogląd podzielają Anglia, Francya i Włochy.

3) Gdyby mocarstwa miały na mającej się odbyć konferencji uznać fait accompli, Rosya będzie żądała jako warunku swej zgody rekompensaty dla państw bałkańskich.

4) Rosya jest za związkiem państw bałkańskich i dąży także do zbliżenia się do Turcyi.

5) Rosya uważa położenie Austro-Węgier pod względem dyplomatycznym za dość ciężkie.

6) Rosya widzi najlepszy sposób wyjścia dla Austro-Węgier w tem, jeżeli się poddadzą konferencji. W tym kierunku pracuje rosyjska dyplomacya.

7) Rosya doradza Serbii i Czarnogórze usilnie rozsadek i spokój i oświadczyła im, że z ich powodu nie zawikła się w wojnę.

Ten ostatni punkt znacznie osłabia wagę całego programu, jeśli bowiem z góry wyłącza się ewentalność poparcie swych żądań, siłą, to ich przeprowadzenie traci na szansach.

Tabela wygranych.

W 2-im dniu ciągnięcia 5 klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 19 grudnia 1903 roku.

Rb. 75000 № 5288. Rb. 2000 № 11918. Rb. 1000 № 6984. Rb. 400 № 15266 17986 20701 10991. Rb. 200 № 21 1226 2274 6755 9780 11117 12787 16880 17211 17906 18780 21782. Rb. 100 № 684 1281 1314 2086 3820 5062 5945 7787 8185 10230 10394 10463 10969 11635 12314 12908 13202 14090 14603 15160 16559 17536 17784 20253 20898 21182 22460 22678 23200.

Rb. 50 № 29 55 108 11 27 58 94 212 46 58 352 421 60 68 585 620 27 15 75 712 27 52 881 88 957 60 94 96 8075 82 99 155 79 92 229 31 302 66 67 83 450 514 64 68 85 824 926 79 87 208 83 95 156 61 95 223 318 35 479 544 54 61 610 26 29 81 96 773 76 808 82 918 60 3087 128 42 54 59 246 85 375 96 436 41 87 93 566 608 701 4 78 808 31 36 61 68 909 58 77 4007 15 36 44 47 100 2 83 201 13 64 86 368 422 31 38 45 60 90 93 505 79 677 81 743 82 805 92 911 33 54 69 5099 106 13 24 260 406 29 61 520 25 75 83 98 607 9 21 41 76 738 49 86 946 64 70 3045 53 82 163 75 213 27 29 323 30 50 76 88 460 615 26 87 760 73 888 913 62 7015 84 41 110 66 68 77 82 262 87 303 86 87 456 53 63 78 89 510 646 61 68 74 704 11 96 892 908 39 47 58 3055 63 105 14 23 63 209 10 58 69 83 807 58 62 71 72 435 515 23 64 74 621 40 64 725 84 825 919 32 92 9663 82 126 48 86 225 34 58 63 87 88 308 14 80 86 412 39 46 55 65 86 98 513 45 50 74 99 628 88 738 41 839 93 95 936 49 77 79 81 90 13060 8 59 113 33 44 88 221 321 430 48 62 71 98 516 50 74 75 97 647 712 19 55 60 74 805 78 84 92 947 11873 109 40 81 224 39 71 328 69 72 77 84 86 452 559 68 648 712 22 89 807 37 33 51 932 12607 20 23 41 71 174 236 43 44 51 55 330 70 94 404 64 94 99 558 71 80 87 647 87 805 28 38 96 938 42 49 99 13023 37 41 75 87 134 38 68 80 214 21 55 112 66 400 28 58 96 568 71 82 671 83 787 875 14013 50 54 135 200 11 72 348 15 86 400 5 28 73 548 60 72 603 17 41 99 726 56 89 815 45 51 93 98 929 33 82 84 88 13046 47 53 82 83 146 94 205 10 18 32 69 565 416 22 32 35 46 84 518 618 25 33 41 56 67 712 18 43 805 7 59 89 961 72 84 15000 1 47 85 123 34 68 97 202 12 19 41 85 503 5 38 51 609 32 45 71 704 46 51 810 933 59 90 17002 12 43 84 101 21 23 69 80 92 210 16 29 340 94 446 58 70 558 695 703 9 57 76 801 71 86 910 31 13015 71 96 103 20 51 86 219 41 82 306 12 58 88 512 40 645 761 803 8 31 80 806 87 13053 121 79 81 239 49 371 78 93 411 40 71 79 80 544 55 92 610 20 45 73 83 90 711 19 325 35 87 94 912 20006 19 29 48 81 124 41 396 451 508 69 609 48 79 88 700 848 97 993 21084 72 76 93 101 10 59 208 20 41 42 83 301 97 99 448 72 98 515 689 739 68 83 826 78 88 87 913 58 22045 71 92 100 21 74 204 309 86 408 34 50 502 636 84 98 710 23 59 843 61 906 23007 35 113 17 255 65 69 88 317 41 412.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 grudnia (P.). „Petersb. agenc. telegr.“ została upoważniona do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości, która zjawiała się w berlińskiej gazecie „Lokal Anzeiger“, jakoby rosyjski minister spraw zagranicznych w rozmowie z jednym z rosyjskich działaczy politycznych oświadczył, iż zawarcie formalnego sojuszu między Rosją a Anglią jest konieczne ze względu na stanowisko, zajęte przez Niemcy na półwyspie Bałkańskim. Rosyjski minister spraw zagranicznych nigdy przed nikim tej treści oświadczeń nie wypowiadał.

Petersburg, 10 grudnia. (P.) Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną porucznika 22 nienowogrodzkiego pułku, Rominy, skazanego przez sąd wojenny warszawski na 4 miesiące więzienia, wyłączenie ze służby i pozbawienie rang i orderów za oszukiwaczą grę w karty w klubie oficerów pułku.

Petersburg, 10 grudnia. (P.) Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargę kasacyjną

siedmiu podsądnych, skazanych za wymordowanie w Kijowie rodziny Ostrowskich, służącej, szwaczki i studenta Brinkowa. Jak wiadomo, czterech z tych podsądnych skazano na śmierć przez powieszenie, resztę na ciężkie roboty.

Tenże sąd uwzględnił skargę kasacyjną naczelnika składów intendentury w Nowomikołajewsku, pułkownika Wasiljewa, skazanego przez sąd okręgowy wojenny w Omsku na 2 lata rot aresztanckich za przyjęcie do składów 66,000 pudów zepsutej pszenicy i 17,000 pudów mąki żytniej. Wyrok w tej sprawie skasowano, oskarżenie zaś będzie ponownie rozważone.

Petersburg, 10 grudnia. (P.) Naczelnik miasta w Baku, generał-major Folbaum, mianowany gubernatorem wojennym okręgu siemireczeńskiego, dowódcą wojsk tegoż okręgu i atamanem wojsk kozackich tejże nazwy.

Petersburg, 10 grudnia. (P.) W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere 25 osób, zmarło 10.

Sewastopol, 10 grudnia. (P.) Podczas ostatniej burzy zatonał w morzu statek osobowy. Z pośród 50 pasażerów-turków uratowano tylko jednego.

Odesa, 10 grudnia. (P.) Po czterodniowych rozprawach w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie 45 włościan ze wsi Bujajyk, w powiecie odeskim oskarżonych o udział w pogromie żydów w październiku 1905 r. Wszystkich uniewinniono. Jednego podsądnego uwolniono z powodu choroby umysłowej.

Odesa, 10 grudnia. (P.) Generał-adjutant Ponteiejew wyjechał do Petersburga.

Wiedeń, 10 grudnia. (P.) Zarządzający ministerium finansów przedstawił radzie państwa dane następujące co do budżetu państwowego na r. 1909: Wydatki państwowe wynosić mają koron 2,303,596,103, dochody zaś 2,303,657,294 korony. Wydatki zwiększyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 154,700,000 koron, dochody zaś o 154,600,000 koron. Ministerium stwierdza dalej, że pomimo nierodzajów miejscowych, rolnictwo rozwija się dobrze, niektóre za to gałęzie przemysłu niedomagają skutkiem warunków nieprzyjajnych. Przemysł żelazny, cukrowy i węglowy rozwijają się pomyślnie. Pomysłne są również warunki finansowe państwa, dzięki zręcznym operacjom banku austriacko-węgierskiego, Szybkie zwiększanie się potrzeb, poważne ofiary finansowe, których wymagać będzie państwo, dalej ubezpieczenie robotników i wykup kolei, wytwarzają konieczność szukania nowych źródeł dochodu.

Berlin, 10 grudnia. (P.) Do biura Wolffa donoszą ze Smirny: Z powodu bojkotu przeciw Austrii, w ostatnich dniach nie wyładowywano towarów z innych krajów, o ile towary te przywieziono na okrętach austriackich.

Sztokholm, 10 grudnia. (P.) Odkryto się uroczyste rozdanie nagród Nobla. Przyznano nagrody: Gabrielowi Lippmanowi z Paryża w dziale fizyki, Ernestowi Rutherfordowi z Manchesteru w dziale chemii, prof. Miecznikowowi z Paryża i Pawłowi Erlichowi z Frankfurtu w dziale medycyny, Rudolfowi Eikenowi z Jeny w dziale literackim. Wszyscy nagrodzeni, prócz Miecznikowa, byli obecni na akcie uroczystym i otrzymali z rąk króla nagrody, dyplomy i medale złote. Przedstawicielem Miecznikowa był poseł rosyjski, bar. Roubert. Każda nagroda w r. b. wynosi 192,827 fran. 24 cent.

Chrystyania, 10 grudnia. (P.) Nagrodę pokojową Nobla otrzymali Fryderyk Bayer z Danii i Arnoldson-Schwen ze Szwecyi.

Konstantynopol, 10-go grudnia. (P.) Termin otwarcia parlamentu otomańskiego oznaczono na dzień 17 b. m.

Wiedeń, 10 grudnia. (P.) Na wice-prezesów izby posłów wybrano: narodowca niemieckiego Steinwendera, socjalistę Pernersdorfera, słowienca Pogatkina i czecha Zazworkę.

Wiedeń, 10 grudnia. (P.) Do «Corr. Bureau» donoszą z Konstantynopola: Doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby rząd austriacki objawił chęć wznowienia rokowań z Turcją na zasadzie przejęcia przez Austrię części długu państwowego tureckiego, nazywają tutaj mylnymi.

Konstantynopol, 10 grudnia. (P.) Konstancy-nopolską dywizję redyłów powołano do Koprjalna na czterotygodniowe ćwiczenia.

Taobrys, 10 grudnia. (P.) Rewolucyoniści, naciskani przez awangardę Salima chana, porzucili

stanowiska swe w Edzებსyrze, Gowgianie i Zug-dydzie

Taobrys, 10 grudnia. (P.) O godz. 9 zrana odczuło tu trzęsienie ziemi, trwające minutę.

Taobrys, 10 grudnia. (P.) Z Urmii przybyła do obczu E.n-ud-dowlego secina kozaków teherańskich, oraz secina konnicy nieregularnej.

D Z I E N N E.

Kijów, 11 grudnia. (P.) W Trzypolu w powiecie wąsilkowskim zachorowało na cholere cztery osoby, zmarła jedna.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychdzą 6.55. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Kolaszek 10.45, przych. z Kolaszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: b), h), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Willanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Wstrzegac się falsyfikatów niszczących bieliznę!!!

Wielkie Przedsięwzięcze Pranie

uskutecznie można w ciągu jednego dnia przy użyciu

Mydła Nalcianego

D-ra A. GOLCWAJGA

Mydło to nagrodzone zostało Wielkim Złotym Medalem na Wystawie w Lublinie. Sprze aż hurtowa i detaliczna w Sklepie Łódzkiej Fabryki Mydła Nalcianego

UL. PIOTRKOWSKA № 120
Wacław Kossakowski.

2419d

Węgiel

Kostkę I

w ilościach od 25 karey

dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe
WACŁAW KOSSAKOWSKI
 Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11—21.

MAJATEK

w bieliznę widzą, słusznie, oszczędne Panie. Dokładnie, szybko, tanio, bez najmniejszego tarcia rujniającego przedwcześnie u bel zię, pierze tylko

Johna maszyna do prania

„CAŁĄ PARĄ“

Niezależność od praczek i służ, wygodna, oszczędność, hygieni 130 tysięcy w użyciu

Wyłączna sprzedaż: **WACŁAW KOSSAKOWSKI**
 ul. Widzewska № 50.

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu Lab. chem. farm. Mikołajewska 16, wysła bezpłatnie na każde żądanie broszury o leczeniu znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca **KOTWICZNY PAIN-EXPELER** niezawodny środek przeciw reumatyzmowi, INFLUENZIE i t. p. Uśladac nieudolnych fałszyfikatów Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski Główny skład na Łódź ul. Piotrkowska № 130 **w aptece W. Danieleckiego.** 2160

Licytacja Bez Cen Rezerwowych

Amerykańskich i pół krwi klusaków
zdanych do wścibów, zaprzęgu i pod wierzch (pary i pojedynki) ze stada Boglewice (Warsz. gub. Grójecki pow.)
EDWARDA BERSONA
odbędzie się d. 13 grudnia 1908 r. o godz. 11 rano, urządzona przez firmę „Nowy Tattersall” na placu Wystawy przy ul. Agrykola (Łaziska) w Warszawie.
Wszelkich informacji udziela firma „Nowy Tattersall” Trębarska № 11. w Warszawie. 2439-3

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY
niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam **w nowo utworzonym magazynie krawieckim** wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r
Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Najstosowniejszy Podarunek Gwiazdkowy Książki „NOWOŚCI LITERACKICH”
W kwartale bieżącym za opłatą prenumeraty Koron 5.—, w opr. ozdob. Kor. 7.50, z przesyłką można otrzymać następująca wydawnictwa:
Ceny książek w sprzedaży
K. Tetmajer. Z wielkiego domu Kor. 1.60 w oprawie Kor. 2.10
I Lorentowicz Młoda Polska „ 1.60 „ 2.10
M. Srokowski. Ich tajemnica „ 1.50 „ 2.—
T. Jarezyński. W nawiasach życia „ 1.50 „ 2.—
I. Bełcikowski. Leon Teletaj „ 1.50 „ 2.—
M. Wierzbicki. W pałę łęty domu „ 1.50 „ 2.—
dostarcza Księgarnia St. Sadowego, Warszawa, Morszałkowska 115.

Kuratorium
szpitala przy Domu Dżakonis w Łodzi
ogłasza niniejszem, że szpital z dniem dzisiejszym otwarty i przyjmuje chorych wewnętrznych i chirurgicznych. 2457-3
Łódź, d. 9 grudnia 1908 r.

Mam honor zawiadomić Szan. Klientów, że mój **Magazyn Obuwia** zaopatrzony jest w gotowe obuwie z najlepszych materiałów i w najwiecejsze mody, a także przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. Ceny niskie.
Antoni Pruski
Łódź, Piotrkowska № 118. 2107

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzini cechowej
p. f. „JOZEFINY” Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroi, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Króć wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęszc w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900R13

CYBEX A. D. DEVIGNE (w gmachu teatru „Apollo”).
W sobotę 12 1908 roku dane będą **2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA**
Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3-iej pop., wieczornego o godz. 8 1/2. Każdy kupujący bilet na przedstawienie ponownie ma prawo wprowadzenia jednego dziecka bezpłatnie (nie starszego nad lat 10). Łoże na przedstawienie popołudniowe 4 rb 40 kop. O godzinie 8 i pół wieczorem pierwszy dąbiut **The 3 Boltons** amerykański ekscentryk-ekwilibrysta (1 dama 2 panów). Debuty **Trio Arrigoni** królowie powietrza. **P. Attapas** ekwilibrysta na głowie. **Tae Nelson's** nieznadawani komiczno-muzykalni ekscentrycy. **P. P. Howard** i **Sim skandynawscy** kłowni Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.
ANONS: W sobotę 12 i w niedzielę 13 grudnia po 2 przedstawienia. Początek o godz. 3 po poł. 2472

Asonizacja.
Jest do wywózki 300 beczek nieczystości do 1-go stycznia r. p. Proszę nadesłać ofertę do właściciela domu, Południowa 23-2451-3-2
Do sprzedania **Powidła sliwkowe** na beczki i na pudry po rb. 3.20 za pud, pojedynczo funty po 10 kop. Przejazd № 41, w rezurze u Sliwał. 2452-3-2

Dobrego i taniego WINA
kupić można tylko w sklepie Win **F. ZERNA** **Andrzeja № 11.**
1/4 wiadra, czyli 4 kwarty od rb. 1.25. Butełka od 35 k. 2493-4-2



Co mam podarować?
Od rb. 3
Bluzki wełniane z modnego materiału.
Od rb. 6
Bluzki jedwabne czarne i w kolorach elegancko wykończone.
Od rb. 2.50
Spódniczki kostyumowe z deseniowego materiału w największym wyborze.
Zamiana przyjęta.

Emila Schmechla
Łódź, PIOTRKOWSKA 98.

ŁYŻWY
szlifuje i ostrze dokładnie i prędko, na żądanie nawet na poczekaniu, w cenie 15 k. od pary. Nożownicza Fabryka szlifowania i politurowania za pomocą elektryczności.
Teodor Gembiński
Piotrkowska 203.

Kinematograf „OAZA”
Róg Głównej i Piotrkowskiej
od 11 do 18 grudnia 1908 roku nadawycząjny niebywały jeszcze program.

- I
- 1) Gwardzista (dramat). 2) Tajemnica złodziei (komiczne).
- II
- 3) Epolety Brygadyera (komedia)
- 4) Dzieci Szkołaj Kolonii Paryża (z natury). Cudowny Silamono, toskop (komiczne).
- NAD PROGRAM.
- do niedzieli 13 grudnia Morderstwo księcia de Guise;
- od niedzieli 13 grudnia Charlotta Korde. 2471-3
- Czołunki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8. 5698-4-3

Piwiarnia
w dobrym punkcie miasta jest zaraz do sprzedania ulica Przejazd nr. 40. 2431-3-3

Drobne ogłoszenia.

- A.A. Kasyerka młoda z praktyką, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. Może złożyć kaucyę rb. 100. Wiadomość: Biuro Nauczycielskie, Nawrot 2. 578-3-2
- Do sprzedania subtelówka. Łąkowa № 32. 5729-2-2
- Dośw. adyczny korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dziecina 40, m. 1 od g. 7-8. 1455
- Damno nie, ale za bezcen sprzedam dobrą maszynę do robienia pończoch. Srednia № 1, Restauracja Różańskiego. 5755-2-1
- Do drukarni „Rozwoju” potrzebny uczeń na praktykę, z dwuklasowym wykształceniem. Wynagrodzone jest świadectwo szkolne. Złazac się: Przejazd 8 do druzeni.
- Dom do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w filii piekarskiej. Ul. Srednia № 51. 5712-3-2
- Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 5641
- Fortepian krótki czarny tanio sprzedam. Benedykta 43, 14. 5724-3-2
- Jest do sprzedania warsztat ślusarski. Wiadomość ulica Zytla 29 m. 2. 5727-2-2
- Jest do sprzedania magiel do zabrania. Ul. Zawadzka № 18. 5743-1
- Kuchnia do wynajęcia Główna № 9, pralni. 5739-2-1
- Kawaleria do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w „Rozwoju”. 5704-6-3
- Maszyna do szycia sprzedam w dobrym stanie niedrogo z zwarancyą. Ul. Zielona 47-12, ofcyna. 5759-2-1
- Poszukuję filii piekarskiej, mogą złożyć kaucyę. Oferty pod H. B w „Rozwoju”. 5711-3-2
- Poszukuję od 1 stycznia dwóch średniej wielkości pokoiów z oddzielnym wejściem, bez mebli, w środku miasta. Oferty składać w Adm. „Rozwoju” pod literami L. F. 5721-2-2
- Pianino używane sprzedam albo wynajmę. Widzewska 106 m 4. 5719-2-1
- Potrzebna zaraz zdolna krawcowa do pralni chemicznej. Piotrkowska № 116. 5757-3-1
- Poszukuję kantorowego zajęcia. Wykształcenie 6-klasowe. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do „Rozwoju” pod „Sunieny”. 5750-2-1
- Potrzebne są bardzo zdolne stelniczarki, spódniczarki i podreżna. Cesteliana 4. 5690-4-4
- Pracownia rębów sztucznych — Bolesław Jaszczakiewicz, Pańska 75. 5670-5-3
- Sklep rzeźniczy zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu do wojska. Tamże lokal zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Rozwoju”. 5706-3-1
- Sprzedam meble z powodu wyjazdu. Ul. Paszki Ściła 18, w sklepie. 5740-3-1
- Sklep do wynajęcia od 1 stycznia 1909 r. Ul. Ogrodowa № 10. 5714-1
- Sklep kolonialny do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 5737-3-1
- Sklep kolonialny do sprzedania. Szkolna 32. 5651-6-3
- Wdowa odda na własność dwójnego dzieci chłopczyka 4-letniego i dziewczynkę 2-letnią, wyznania katolickiego. Aleksandrowska róg Borysza № 6-5. 5698-4-3

- Zaginął pies buldog żółty, ma białe łapki i biały znak pod pierściami. Kto go odnajdzie, niechaj odprowadzi na ul. Bazarną nr. 2, a będzie wynagrodzony 5701-2-2
- Zaginął paszport na imię Marcina Góreckiego, wydany z gm. Łęczno. 573-3-1
- Zaginął ruską wia na imię Rudolfa Holewy, wydany przez gubernatora piotrkowskiego. 578-3-1
- Zaginęła karta od paszportu i książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Waszaka, karta wydana z fabryki Kretschmera, a książeczka z magistratu w asta Łodzi. 5742-3-1
- Zaraz lub od 1-go stycznia do wynajęcia mieszkanie: 4 pokoje, kuchnia, wygodny. Tamże otomana do sprzedania. Obejrzeć można od 10 do 12 Andrzeja № 56, wejście № 54. 5734-2-1
- Z powodu wyjazdu tanio sprzedam nowe łóżko brzostrowe i łóżeczko dziecięce orzechowe. Wiadomość Składowa 16, u gospodarza. 5758-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Rajcha wydany z fabr. Richtera. 5756-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Witkiej, wydany z fabr. Hoffmatera. 5745-1
- Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Anny Grudzińskiej, wydany z fabr. Albrechta. 5751-3-1
- Z powodu wyjazdu pralni z mieszaniem (2 pokoje z kuchnią) do sprzedania. Wólczajska 21. 5694-3-3
- Zaginęła karta od paszportu na imię Ludwika Kifera, wydana z fabryki Richtera. 5703-3-3
- Zakład fryzjerski jest zaraz do sprzedania. Konstanyowska № 78. 5702-3-3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Pauliny Szydkowskiej, wydany z fabryki Gampego i Ska. 5699-3-3
- Zaginął paszport na imię Józefa Harca, wydany z gminy Włoszczów. 5700-3-3
- Zaginęła karta od paszportu na imię Walentego Gaduly, wydana z fabryki Hertiga. 5696-3-3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Kazimierza Szafra, wydany z fabryki Martina. 5693-3-3
- Zaginął paszport na imię Antoniego Łuczaka, wydany z gminy Wolszowa. 5707-3-2
- Zaginął paszport na imię Józefa Izidorczyka, wydany z gm. Rogóżno. 5710-3-3
- Zaginął paszport na imię Aleksandra Dziegielewskiego, wydany z magistratu m. Łodzi oraz świadectwo fabryczne. 5720-3-2
- Zaginęła kartka od paszportu na imię Józefa Derinaga, wydana z fabr. Tietzen. 5730-3-2
- Zaginął paszport na imię Apolonii Cieciorskiej, wydany z miasta pow. Sochocin, gub. Warszawskiej. 5719-3-2
- Zaginął paszport na imię Józefa Wólcik, wydany z gm. Majacowice, pow. u Sieradzkiego. 5725-3-2
- Zaginął paszport na imię Władysława Witkowskiego, wydany z gminy Wola Swioicka, pow. tureckiego. 5723-3-2
- Zdolna panna i uczeń ce potrzebne zaraz do szycia fartuchów. Konstanyowska № 24 m 4. 5716-3-2
- Zdolna szwaczka potrzebna zaraz do prywatnego domu — Złazac się: Konstanyowska 5 mieszka 6 między 1-3. 573-2-2
- 3 maszyny Singera prawie nowe tanio do sprzedania. Ul. Długa № 22 w sklepie. 5711-3-2
- 4 pokoje i kuchnia z wygodami do wynajęcia od stycznia. Widzewska № 106A, I piętro. 5752-3-1
- 35 rb. pokoj ładny z całodziennym utrzymaniem. Wejście z przedpokoju. Promenada № 34 m. 15. 5713-3-2

Poleca Sz. Publiczności
bardzo tanio na nadchodzące
Okazyjnie **SWIĘTA**
BOŻEGO NARODZENIA
wielki **WIN** KONIAKÓW I LIKIERÓW
wybór zagranicznych i krajowych
z byle piwnicy Stępkowskiego.
J. STADNICKI, Andrzeja No 10. 2446-6-3

MURIN, Płynna kultura bakterii zabijających szczyry,
absolutnie nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt do-
mowych **Środek racjonalny na tępienie**

Szczurów i Myszy

w domach, śpiżniach, składach, pakhausach i mieszkaniu
Instytut Chemiczno-Bakteryologiczny
D-ra F. M. BLUMENTHALA

Zastępcy na Królestwo Polskie

S. Seydenman i S-ka

Warszawa, Moniuszki 6, telefon 3846.

Do nabycia we wszystkich większych składach apt. i aptekach.

GLYCEROPHOSPHATE
GRANULE
ROBIN



Glycerofosfat Ziarnisty
ROBIN'A
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy.

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości
w okresie rośnięcia u dzieci, podczas kar-
mienia i ciąży, i przeciwko neurasteni, przecią-
żeniu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku łączy się w małej ilości
mleka lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się
w formie pastylek.
Wstrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Sprzedaż w aptekach
i w większych składach aptecznych.

№ 472.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione
nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapła-
cenia raty majowej z zaległością 1908 roku, wystawione zo-
stały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się
mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypo-
tecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed
wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 14 przy ulicy Jerozolimskiej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rb. 9,300, od której zaległość
wynosi rubli 309 kop. 69, vadium do licytacji złożyć się
mające wynosi rb. 1,860; licytacja rozpocznie się od sumy
rubli 13,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23)
lutego 1909 r. przed notaryuszem Julianem Ładą.

2) pod № 17 (połowa) przy ul. Jerozolimskiej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rb. 4,800, od której zaległość wy-
nosi rb. 171 kop. 52, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rb. 960; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
7,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 lutego
1909 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

3) pod № 120 (połowa) przy ulicy Drownowskiej, ob-
ciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,300, od której zaległość
wynosi rb. 169 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się ma-
jące wynosi rubli 860; licytacja rozpocznie się od sumy
rubli 6,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24
lutego 1909 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4) pod № 786e przy ul. Zielonej, obciążona pożyczką
Towarzystwa rb. 47,900, od której zaległość wynosi rb. 1644
kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi ru-
bli 9,580; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 71,850; ter-
min sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego 1909 r.
przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

5) pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 25,800, od której zaległość wynosi
rubli 859 kop. 14, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rb. 5,160; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
38,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 lu-
tego 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

6) pod № 789ef przy ulicy Benedykta, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 18,500, od której zaległość wy-
nosi rb. 616 kop. 05, vadium do licytacji złożyć się ma-
jące wynosi rubli 3,700; licytacja rozpocznie się od sumy
rb. 27,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25)
lutego 1909 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

7) pod № 806i przy ulicy Luizy, obciążona pożycz-
ką Towarzystwa rb. 7,600, od której zaległość wynosi ru-
bli 253 kop. 08, vadium do licytacji złożyć się mające wy-
nosi rb. 1,520; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,400;
termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego
1909 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

8) pod № 819wx przy ulicy Miłsaa, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 6,500, od której zaległość wy-
nosi rb. 230 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rb. 1,300; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
9,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego
1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

9) pod № 821y przy ulicy Miłsaa, obciążona pożycz-
ką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi
rubli 329 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi
rubli 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15,000;

termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) lutego
1909 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

10) pod № 937e przy ul. Miedzianej, obciążona pożyczką
Towarzystwa rb. 8,500, od której zaległość wynosi rubli
279 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi
rb. 1,700; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,750; ter-
min sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego 1909 r.
przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

11) pod № 1022 przy ulicy Nowowodnej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rubli 6 000, od której zaległość wy-
nosi rubli 197 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się ma-
jące wynosi rubli 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy
rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26)
lutego 1909 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

12) pod № 1057z przy ulicy Suwalskiej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rb. 6 000, od której zaległość wy-
nosi rb. 199 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się ma-
jące wynosi rb. 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy ru-
bli 9 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26)
lutego 1909 roku przed notaryuszem Julianem Ładą.

13) pod № 1068a przy ul. Nowozarzewskiej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wy-
nosi rb. 183 kop. 15, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rubli 1,100; licytacja rozpocznie się od sumy ru-
bli 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26)
lutego 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 1130d przy ulicy Nawrot, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 4,200, od której zaległość wynosi
rb. 148 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rubli 840; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
6,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego
1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

15) pod № 1137 przy ulicy Widzewskiej, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 9,100, od której zaległość wynosi
rb. 303 kop. 03; vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rb. 1,820; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
13,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lu-
tego 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

16) pod № 1179e przy ulicy Juliusza, obciążona po-
życzką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi
rb. 301 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wy-
nosi rb. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000;
termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lutego
1909 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17) pod № 1224 przy ulicy Targowej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rb. 8 000, od której zaległość wy-
nosi rb. 283 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające
wynosi rubli 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli
12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) lute-
go 1909 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

18) pod № 1255ce przy ulicy Dobrej, obciążona
pożyczką Towarzystwa rubli 5,000, od której zaległość
wynosi rb. 166 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się ma-
jące wynosi rb. 1,000; licytacja rozpocznie się od sumy ru-
bli 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26)
lutego 1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był
świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 10 (23) listopada 1908 roku. 2277-3-2

Specjalista chorób skórnych
weneryczn. i niemocy piciowej
Dr. S. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
pani od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 14r
Badanie krwi przy syphilis.

Dr. S. SZNITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Leżenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11½ rano.
od 5—8½, wiecz. 4-9 r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płwocny, mo-
czu, krwi, wydzielnin repnych itd.
Od g. 9½—10½ i od 4—6 541r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
biec. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1476r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—11
rano i od 3—6 po poł. 142-1
Ul. Południowa № 2.

Dr. H. Sadkowski
asystent G. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętr-
nymi (spec. zoładka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7 e. 2156 —r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6 1816

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 1.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do
1-ej po poł. 149 r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r 637r

Dr. P. Grossman
Choroby wewnętrzne
i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81. 2264 16

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
h. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½,
po poł. Południowa 23. 2141

Osiadłem się w najlepszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, piciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 5-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA 26 5. 142r